

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.  
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

\*\*  
\*\*

\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy  
\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52  
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## WKROTCE „KRÓL KRÓLÓW”

Wyświetlane będą w Kinie Wojskowym  
Najpotężniejsze arcydzieło świata!

### Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu

PRZY ULICY STANISŁAWSKIEGO 7, TELEFON 34.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, płacąc procenty następujące: po 12% rocznie od wkładów całorocznych, 11% rocznie od wkładów półrocznych, 10% od wkładów kwartalnych i 8% od wkładów zwracanych na każde żądanie. Przyjmuje wkłady na rachunki czekowe (bieżące), płacąc odsetki po 8% rocznie. Kasa Oszczędności rozszerza obrót czekowy czyli bezgotówkowy wśród wszystkich warstw ludności celu pomnożenia tym sposobem środków finansowych na cele gospodarcze mieszkańców powiatu.

Za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędn. pow. Łowick. odpowiada cały powiat Łowicki—to jest 10 gmin wiejsk. i m. Łowicz.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI J. Drogosław.

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,  
Analizy krwi na Wassermanna. Leczenie żylaków.

Przyjmuje tylko w niedziele od 10—11  
i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwart-  
ków od 6—7. Piękna 16-b.

3-1

## Adveniat Regnum Tuum.

Cały świat chrześcijański, a wraz z nim i cały nasz naród przeżywa dziś wielką, brzemienną w skutki chwilę dziejową. Patrzymy wszyscy my, ludzie myślący i uczciwi na ostatni już niewątpliwie akt największego z dramatów, rozgrywającego się od lat dwunastu na niezmiernych obszarach dawnej carskiej, a dzisiejszej bolszewickiej Rosji. Jesteśmy świadkami ostatnich, ale najstraszliwszych już paroksyzmów ginącego w morzu krzywd, nieprawości, przelanych łez, potu i krwi ludzkiej bolszewickiego komunizmu, paroksyzmów, które zapowiadają całemu przejętemu zgrozą światu cywilizowanemu zbliżający się już koniec najstraszniejszej z plag ludzkości, którą karząca dłoń Boga wymierzyła krainie, gdzie miara popelnionych zbrodni dziejowych była widać największa.

Tę to właśnie wielką chwilę w dziejach świata upatrzył mądry i przenikliwy umysł dzisiejszego Namiestnika Chrystusowego na ziemi, aby zestrzelić w jedno ognisko i wnieść przed tron Najwyższego korne, błagalne modły wszystkich chrześcijańskich, a nie tylko katolickich narodów świata o odwrócenie straszliwej, grożącej temu światu klęski.

A wśród tych rozmodlonych dziś w poważnym skupieniu i trosce serdecznej o przyszłość świata narodów jakież to niezwykle, poczesne miejsce przypadło w udziale narodowi polskiemu. Niezadługo wszak minie już całe tysiąclecie od zarania naszych dziejów ojczystych, kiedyś to poraz pierw-

### Rowery odnowić, oraz przeprowadzić remont można tylko W ZAKŁADZIE MECHANICZNYM M. OSSOWSKI

w Łowiczu, Browarna 6

Jak emaljowanie ram rowerowych piecowo w różnych kolorach, niklowanie kierowników, przekładni, korb pedalowych, po dokonaniu powyższego rower wygląda jak nowy

za stosunkowo niską cenę.

Nabyć można własnego wyrobu ramy do rowerów gotowe i specjalne ramy na zamówienie, oraz widelce przednie, tylne i kierowniki obracane.

Wykonanie solidne w krótkim terminie.

Wykonuje się spawanie (szwejsowanie) acetylenem popękane części metalowe. 2-2

szy zajęli miejsce w rodzinie ludów europejskich, my, najmłodszy z Arjów rozsiadani na ogromnych nizinnych obszarach europejskiego wschodu; kiedy zespolone pod władzą jednego księcia słowiańskie szczepy Polan przyjęły wiarę chrześcijańską, a wraz z nią rzymską cywilizację Zachodu.

Od tej chwili przez długi szereg stuleci Polska występuje w swych dziejach nie tylko jako wierna córka katolickiego kościoła, ale zarazem jako krzewicielka uświęconej przezeń łacińskiej cywilizacji i kultury. Stojąc tuż o miedzę w obliczu kultury bizantyńskiej, z ducha jej obcej i wrogiej, skupionej na obszarach, rządzonych przez kniaziów, a później carów rosyjskich; mając ponadto na swych rubieżach południowych i południowo-wschodnich nieustannie do czynienia z wdzierającą się do chrześcijańskiej Europy nawałą muzułmańską, Polska staje się bojową strażnicą chrześcijaństwa.

W starym, zapomnianym już poemacie rycerskim K. Morawski mówi:

Lasem polskich dzid narody  
Zasłaniane od podboju  
Wyśpiewały pieśń swobody,  
Pieśń miłości i pokoju.  
Naszym hymnem był szczęk broni,  
Trąb wojennych dzikie dźwięki,  
Wrzawa bitew, grzmot pogoni  
I rozległe rannych jęki.

Tam na wschodzie bizantyński kult samowładztwa, bezgraniczna tyranja, jedyne, wedle słów Mickiewicza, dostępne duszy moskiewskiej bohaterstwo niewoli, ciemnota i upośledzenie wszystkich warstw narodu na rzecz monarchy i kliki rządzącej. Tuż zaś obok przysłowiowa klasyczna kraina wolności i swobód obywatelskich, gdzie kwitło umiłowanie i szerokie użytkowanie źródeł najwyższej i najsobotniejszej kultury, gdzie piśmiennictwo, poezja i sztuka sięgała zawsze najgórnějších szczytów ludzkiego ducha; gdzie znane były bezprzykładne gdzieindziej fakty pokojowych podbojów, dobrowolnego oddawania się nie tylko pojedynczym miast i włości, ale całych narodów pod opiekunę, pełne nieprzerwanego uroku skrzydła białego polskiego Orła. W następstwie tego kontraktu widzimy upadek Polski, rozszarpanie w oczach całej Europy na schyłku XVIII stulecia dziedzictwa Orła Białego przez trzy sąsiadujące z nim drapieżne orły czarne. Widzimy potem 125-letnią niewolę i za zrzuceniem Bóżem dokonany cud zmartwychwstania i odrodzenia zagrzebanego w grobie zapomnienia Polski i to właśnie jak tego również widać chciała Wola Najwyższa, w chwili narodzin rosyjskiego bolszewizmu. A w ślad za tem gdy szatańska pycha władców bolszewickich ukula plan podboju całego cywilizowanego świata, gdy dobrze uzbrojone ziejące wściekłością i nienawiścią hordy nowoczesnych Wandali i Hunnów runęły na pierwszą stojącą na drodze ich pochodu zaporę—krajną Polską, gdy zabiegły im drogę bez porównania mniej od nich liczne, gorzej uzbrojone, ale waleczne hufce polskiego rycerstwa—staje się „Cud nad Wisłą” i oto straszliwa fala bolszewicka odpyta pokonana i zdemoralizowana od granic Polski do swych rodzinnych pieleszy, aby odtąd pozostać już na nich unieruchomiona jako wielkie obozowisko groźnej dla całego świata potęgi, jako ognisko najstraszniejszej zarazy moralnej usiłującej zatruć swym jadem cały świat.

I tu rola Polski jako strażnicy chrześcijaństwa znów przejawia się w całej okazałości. Wraz z graniczącą na wielkim odcinku zaprzyjaźniona z nami Rumunją utworzyła ona długą, bo przeszło 1 1/2 tysiąca kilometrów wierzącą tamę zaporową, poza którą pieni się i batwani wielkie, pełne brudnych wód, krwi i trujących oparów bolszewickie morze.

Nie mogliśmy, niestety, zapobiec przesączeniu się przez tę zbyt rozległą tamę komunistycznego jadła do nas. Trzeźwemi oczami rozsądku, ale ze spokojem w duszy stwierdzamy szkodliwe jego działanie w zdrowem dotąd ciele naszego narodu. Widzimy smutne przejawy upadku wiary i moralności, zaniku przysłowiowych naszych cnót rodzinnych i obywatelskich, widzimy panoszący się bezwstyd i rozpustę w obyczajach towarzyskich, literaturze, poezji, dziennikarstwie i sztuce polskiej. Ale obok tego mamy przekonanie, że rdzeń naszego narodu jest zdrowy, że rozsądna, szanująca tradycje większości polskiego narodu nie ulegnie nowoczesnym radykalnym mamidłom rodzinnego bolszewizmu i zdobędzie się przeciw nim na mocny protest. Mamy szeroko otwarte oczy i serca na szereg zjawisk pocieszających w naszym życiu społecznym, a widzimy je przede wszystkim wśród pokolenia najmłodszego, które z małymi wyjątkami stoi dziś jawnie i świadomie pod sztandarem narodowym z wiarą w duszy.

Książki i pisma narodowe widzimy dziś publicznie i coraz częściej w rękach tych, którym niedawno jeszcze wystarczała lektura radykalna lub „sanacyjna”. Polska opinja publiczna, która dotąd kryła się bojaźliwie po kawiarniach, salonach i kółkach najbliższych znajomych dziś coraz częściej manifestuje się otwarcie, czego właśnie najwymowniejszym dowodem są nabożeństwa ekspiacyjne i wiece przeciw bolszewickie w całym kraju.

Wojujący komunizm rosyjski stawia już na kartę ostatnie swoje stawki decydujące o dalszem jego istnieniu. Przebiegli jego agenci i zausznicy czują już zrywającą się w całej cywilizowanej Europie burzę protestu przeciw największym w dziejach świata barbarzyństwu czują, że burza tych masowych protestów, którym bodziec dało ostatnie orędzie Ojca Sw. i uroczyste nabożeństwa błagalne, odprawiane w całym chrześcijańskim świecie, że burza ta zmusi do działania milczącą dotąd dyplomację europejską. Dyplomacja ta była i jest wciąż wyrazicielką interesów tylko wielkiego przemysłu i wielkiej finansjery i poza którą kryje się całe zorganizowane międzynarodowe zydostwo i masoneria. Ale gdy dyplomacja pod oparciem opinji publicznej w takich starych ogniskach cywilizacji i kultury jak Anglja i Francja zostanie zmuszona do posunięć energicznych, w stosunku do bolszewizmu rosyjskiego, wówczas nastąpi rzeczywiste, a nie tylko pozorne odosobnienie jego w świecie. Pozostawiony samemu sobie, bez dopływu źródeł egzystencji z zewnątrz komunizm utonie w swych własnych trujących wydzielinach, w morzu przelanej krwi nieszczęsnego rosyjskiego narodu.

A gdy to prędzej czy później się zacznie, wtedy echo tego kataklizmu rozlegnie się w całej przepelnionej oparami bolszewizmu Europie, a przede wszystkim u nas w Polsce. Bo wraz z zapadnięciem się w przepaść straszliwej zmyry bolszewickiej w Rosji zniknie jedynie źródło tej zarazy, a zatruła nią atmosfera powojennej Europy zacznie się szybko oczyszczać, cała ludzkość odetchnie wtedy pełną piersią, a z setek milionów ust i serc popłyną słowa przekleństwa ginącemu może na zawsze komunizmowi.

Ożywia nas wiara głęboka w możliwość takiego cudu Opatrzności, ożywia przekonanie, że Bóg, którego tak gorliwie usiłują wygnąć z duszy i umysłów ludzkich międzynarodowi bezbożnicy, których niestety pełno jest i pośród nas, że ten Bóg zamieszka nanowo w opustoszałych i wyziębionych jego nieobecnością duszach, że w ten sposób przybliży się może upragnione przez ludzi wierzących panowanie Bóże na ziemi. Pełni otuchy, której dodaje nam dzisiejsza wielka chwila dziejowa będziemy



odtąd ze zdwojoną wiarą i żarliwością wymawiali zarówno w codziennym pacierzu, jak i z kapłanem przy ołtarzu wzniosłą prośbę do Boga: *adveniat Regnum Tuum—przyjdź Królestwo Twoje.*

## Bóg to Wszechmiłość.

Ze słoneczkiem szukaj ciepła—blasku,  
A z ptaszętami śpiewami się naciesz,  
Zaś od dzieciny co bawi się w piasku  
Naucz się kochać i szczebiotać pacierz.  
Spojrż w dzień świąteczny, kiedy ludek Boży  
W wiejskim kościele, jak dojrzałe kłosy,  
W prochu nicestwa na klęskach się korzy  
I śle westchnienia do Pana w niebiosy...  
Patrz, jak maleje nieskończony przedział:  
Ojciec niebieski dojrzał serca rany,  
Jeszcze nie szedł, nic eś niepowiedział—  
—Już-żeś [pocieszon już-żeś wysłuchany,  
Ach przyłóż ucho do łona tej ziemi  
I wskocz na chwilę w głębie oceanu,  
Lub leć w bezmiary z gwiazgami złotemi  
I słuchaj pilnie:—wszystko śpiewa Panu!  
Wstąp na wyżyny, nie schodź *na pochyłość!*  
Patrz, wszechświat cały to Boża świątynia...  
*Niech serce bije jak czysta krynica—  
Odczujesz wtedy, że Bóg—to Wszechmiłość.*

Mizar.

## Z życia samorządu.

### Z Magistratu.

W dniu 17 b. m. odbyła się w Warszawie w Sądzie Okręgowym w sali XI. sprawa wytoczona przez p. Konopka—Rolandową—magistratowi m. Łowicza. Z ramienia magistratu stawał adw. przysięgły p. Kazimierz Domański—powództwo wnosil adwokat Kroński. Po przedstawieniu odpowiednich papierów zobopolnie zgodzono się na poprawkę sumy ze 180.000 zł. na 160.000 zł. następnie sprawę odłożono do chwili ukończenia postępowania karnego. Sprawie przewodniczył prezes Stankiewicz wraz z sędziami Frydrychiewiczem i Poźniakiem.

## Ustąpienie Rządu p. Bartla.

**Niewłaściwe wystąpienie p. Bartla w Senacie.—  
Godna odpowiedź.—Senat uchwalił budżet—Nie-  
ufność dla ministra Prystora.**

Dnia 12 b. m. poważne posiedzenie Senatu zostało zakłócone niesłychanym wystąpieniem prezesa Rady Ministrów Bartla. Na posiedzeniu tem prowadzono dalszą rozprawę szczegółową nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Przy tej sposobności wygłosił przemówienie senator Kozicki z Klubu Narodowego, który poddał ostrej krytyce całokształt polityki zagranicznej, w szczególności co do Niemiec. Pragniemy—mówił on—żyć w zgodzie z państwem niemieckim, nie możemy jednak co do naszych granic iść na żadne ustępstwa. Powinno się wyraźnie powiedzieć światu, że porozumienie z Niemcami w sprawie granic jest niemożliwe, a wszelkie dążenia w kierunku odsunięcia

Polski od morza prowadzą wprost do wojny. Mówca nazywa najwyższą nieprzyzwoitością to, że wysocy dygnitarze w Niemczech mówią o zmianie granic z Polską. Ministerstwo spraw zagranicznych nie docenia polityki niemieckiej i nic nie zrobiło, ażeby zabezpieczyć interesy Polski po usunięciu się wojsk sprzymierzonych z Nadrenji i przez zgodę na szkodliwe umowy z Niemcami. Nasza polityka zagraniczna powinna zdążać w kierunku niedopuszczenia do ścisłego współdziałania Rosji z Niemcami i wyraźnie dążyć do pokojowych stosunków z Rosją, która zajęta na Dalekim Wschodzie, nie ma interesu prowadzić polityki zaczepnej wobec Polski.

Z kolei Senat zajął się budżetem prezydium Rady Ministrów. Na trybunę wszedł prezes Rady Ministrów, p. Bartel, który, nie mówiąc ani słowa o przesileniu gospodarczym, o nędzy wsi i miast, o tem, co myśli rząd, aby klęsce gospodarczej się przeciwstawić, poświęcił swoje przemówienie wyłącznie wadom, które są od szeregu lat w rozmaitych krajach omawiane, co do trudności na terenie poszczególnych parlamentów. Przemówienie jego było szeregiem niezbyt wyszukanych wymyślań pod adresem Sejmu. Posłowanie często nie wymaga żadnego przygotowania, ani innych zdolności (Głos na sali: gorzej, jak na ministrów wybiera się ludzi, którzy nie umieją rządzić). Wykazując inne braki Sejmu, szczególnie przy uchwalaniu ustaw, sam jednak nie umiał wskazać dróg leczenia tych wad. Nieszczęściem Polski jest właśnie to, że dorwali się do władzy ludzie, którzy wymyślają innym, którzy od czasu do czasu mówią o potrzebie naprawy Konstytucji, a nie umieją wskazać, w jakim kierunku ta naprawa iść powinna. Żądanie, ażeby Prezydentowi dać jakieś nadzwyczajne prawa i rządu bez kontroli, nie może nikogo przekonać. Przemówienie p. Bartla wywołało oburzenie w Senacie i szereg odpowiedzi. W kołach politycznych tłumaczono to wystąpienie tem, że p. Bartel chciał się tem przemówieniem przypodobać grupie pułkowników, która działanie polityczne ogranicza do wymyślania na Sejm. Przeciwno p. Bartłowi wystąpił pierwszy socjalista Strug, oświadczając wyraźnie, że przemówienie to było nieprzyzwoite. To, co prezes Rady Ministrów mówił o Sejmie, to o wiele gorzej możnaby mówić o ministrach pomajowych. Tego rodzaju przemówienia nie nakarmią głodnych, nie zażegnają przesilenia gospodarczego, które powstało przez zaniedbanie rządów pomajowych. Takich wystąpień mamy już dosyć. Nie udawajmy mocnych, skoro nimi nie jesteśmy.—Podobnie silny protest wygłosił senator Głabiński z Klubu Narodowego, który przypomniał, że rząd, który nie chce powiedzieć, albo nie wie co powiedzieć, w sprawie naprawy naszego ustroju, nie ma prawa robić zarzutów pod adresem Sejmu. Jeszcze mocniej wystąpił senator Kozicki z Klubu Narodowego. To, że są wady w naszej konstytucji, o tem, my, narodowcy, mówimy od jej uchwalenia. Zdążając do naprawy, zgłosiliśmy wyrażne wnioski. Rząd, który chce wziąć na siebie odpowiedzialność za zmianę Konstytucji, musi jasno powiedzieć, do czego dąży. Tylko tam, jak to ma miejsce we Włoszech, można mieć zaufanie do osoby, jeżeli wyraźnie narodowi mówi się, czego się chce, wskazuje mu się jasne drogi, wzywa go się do współdziałania. Do was, którzy rządzicie Polską, od 4 lat, zaufania naród niema. Nie macie prawa wymyślać za zło, które się w Polsce dzieje, na nikogo. Przez 4 lata wojowaliście z Sejmem, robiliście coście chcieli. Jesteście podsądny, ponosicie odpowiedzialność za to zło i trudności gospodarcze, które się nad Polską piętrzą, a my, przedstawiciele narodu, jesteśmy waszymi sędziami. Nie potraficie odwrócić w świadomości narodu winy od siebie.

Przemówienie prezesa Rady Ministrów miało ten skutek, że postawiono wniosek o skreślenie jednego złotego z jego własnego funduszu, co równa się wyrażeniu mu nieufności. Następnie Senat dokończył rozprawy budżetowej i w d. 13 uchwalił budżet, wnosząc szereg poprawek, które odesłano do Sejmu do ostatecznego rozpatrzenia i zatwierdzenia.

Posiedzenie Sejmu dn. 14 b. m. wywołało powszechne zainteresowanie w kraju. Na tem posiedzeniu miano rozpatrzyć wnioski, wyrażające nieufność ministrom Prystorowi i Czerwińskiemu. W wyniku długotrwałych, chwilami burzliwych obrad, Sejm przyjął przynajmniej większością wniosek, wyrażający nieufność pułkownikowi Prystorowi. Przyjęcie tego wniosku zdecydowało o upadku rządu p. Bartla, który przed głosowaniem oświadczył, że rząd po uchwaleniu tego wniosku ustąpi. W imieniu Klubu Narodowego poseł Zalewski wyjaśnił przyczyny, dla których Klub głosuje za wnioskiem o usunięcie p. ministra Prystora. Komisja dla badania nadużyć w Kasach Chorych stwierdziła naruszenie prawa, co dla nas jest wystarczającym dowodem, ażeby odmówić zaufania ministrowi. Gospodarstwo narodowe cierpi wskutek istnienia kosztownego, obciążającego nadmiernie wytwórczość ustawodawstwa społecznego. P. Prystor idzie raczej w kierunku zwiększenia tych obciążeń, a zmiany, które wprowadza idą tylko w tym kierunku, że posady odbiera socjalistom, a oddaje je w ręce socjalistów rządowych. Z chwilą, gdy p. prezes Rady Ministrów solidaryzuje się z działalnością ministra pracy, głosujemy nad zaufaniem dla całego rządu. Klub Narodowy stale występował przeciwko rządowi, powstałym po przewrocie majowym, albowiem ich działalność w wielu wypadkach była sprzeczna z prawem i niezgodna z interesem narodu i państwa. To oświadczenie jasno tłumaczy powód, dla którego Klub Narodowy głosował za wyrażeniem nieufności dla ministra oświaty Czerwińskiego, który także ustąpił. Wniosek Klubu Narodowego, będący wyrazem uczuć szerokich kół katolickich w kraju, miały także większość głosów w Sejmie.

Dn. 15 b. m. o godz. 12-iej w południe prezes Rady Ministrów udał się do p. Prezydenta Rzpltej z prośbą o wyznaczenie nowego rządu. W interesie kraju przy ciężkich trudnościach gospodarczych powinno przesilenie rządowe być szybko załatwione. Powinien przyjść rząd szanujący prawo, mający wyraźny program gospodarczy, polityczny i naprawy ustroju Rzpltej i przy współdziałaniu Sejmu zdążać do wyciągnięcia Polski z tego ciężkiego położenia, w które wprowadziły ją rządy pomajowe.

*K. Wierczak.*

## Poznajmy największego wroga naszego.

O kłesce alkoholizmu, która po wojnie nie tylko, że nie osłabła ale się wzmogła, ciekawe dane statystyczne zamieszcza jeden z tygodników warszawskich. We Francji przed wojną, wypite trunki pochłaniały sumę dwa i pół miljarda franków, w roku 1927, liczba franków wydanych na wódkę nie tylko się nic nie zmniejszyła, ale wzrosła do pięciu miliardów.

A w Niemczech? To samo. To też, pragnąc choć w części zapobiec tej smutnej i strasznej pladze pijackiej, zebrani biskupi niemieccy wypowiedzieli cały szereg uwag oraz postanowień, mających na celu ukrócenie pijanstwa. U nas w Polsce niestety lepiej się nie dzieje. Spożycie pod wszelką postacią alkoholu, wzrosło dwukrotnie. Dziś w Polsce wypija się na sumę dwa razy większą niż wy-

si budżet na oświatę. Oto mamy parę faktów, ale jakżeż wymownych. Czyż bierność nasza w stosunku do tej zarazy ludzkiej nie posunie się nawet o krok naprzód? Czyż obojętnie będziemy patrzyli na dziatwę naszą, która niejednokrotnie nosi na sobie piętno występku ojca względnie matki? Czyż będziemy obojętnie patrzyli na te wynędzniałe twarze robotników, którzy ciężko zapracowany grosz zostawiają w restauracji? Czyż płacz, szloch i jęk żony, matki i dzieci przebrzmi bez echa w sercu naszym? Czyż te tragedje rodzinne o których tak często słyszymy nie staną się groźnym ostrzeżeniem dla nas wszystkich. Narzekamy na biedę i ciężkie czasy, ale nie chcemy usunąć głównej jej przyczyny t. j. alkoholu.

Do walki stańmy wszyscy, niech nikogo nie braknie. Dopiero 239 gmin zaprowadziło u siebie prohibicję, t. j. zakaz sprzedaży wódki w drodze głosowania.

Plebiscyt jest najwłaściwszą drogą walki z pijaństwem; owo dobrowolne deklarowanie się gmin na rzecz abstynencji jest najskuteczniejszym środkiem nad wykorzenieniem tego zgubnego nalogu. Zapisujmy się na członków Koła Abstynentów w Łowiczu, które urządza zebranie w dniu 2 kwietnia r. b. w gmachu Gimnazjum Zeńskiego.

Stańmy pod jego sztandarem, którego hasłem jest trzeźwość w narodzie. Przez usunięcie pijanstwa naród nasz nie tylko wzrośnie w bogactwa duchowe materialnie, ale i swoje horyzonty myślowe rozszerzy.

*Zarząd Koła Abstynentów  
w Łowiczu.*

## Odezwa Ks. Kardynała Prymasa Polski.

Poza granicami Rzeczypospolitej żyje nieledwie siedem milionów Polaków, czyli czwarta część narodu; odliczając tych, którzy w ościennych państwach jako mniejszość narodowa, siedzą na starych sadybach swych praocjów dorachowujemy się pięciu milionów właściwych wychodźców, którzy stale bytują poza rodzinnymi środowiskami życia polskiego. A liczba tych naszych tułaczy życiowych idzie w górę. W dopiero co ubiegłym roku opuściło kraj blisko ćwierć miliona ludzi, nie licząc stutysięcznej rzeszy, która z każdą wiosną wyjeżdża na roboty rolne do Niemiec. Dalsze krocie wyruszą w przeciągu roku, aby się osiedlić w obcych krajach, zwłaszcza pomorskich.

Opatrzność Boża policzyła niewątpliwie narodowi martyrologię, którą jego wychodźstwo przeżywało wtedy, gdy nie było się komu ująć za tułaczami polskimi. Dzisiaj niepodległość nakłada na nas obowiązek zatroszczenia się także o ich dolę. Słusznie spodziewają się oni tego po macierzy w swem opuszczeniu i niedostatku wśród obcych, często narażeni na wyzysk i poniewieranie, wynaradawianie a nawet uwikłanie w sieci bezbożnego radykalizmu i wywrotu rewolucyjnego.

Już wielki czas, abyśmy sobie uświadomili swoje powinności wobec emigracji i ogrom pracy, który nas w tym względzie czeka.

Wśród organizacji, które mają staranie o wychodźtwe, chlubnie wyróżnia się „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie” z główną siedzibą w Warszawie. Zakreśliła sobie obszerne zadanie, bo poza dziedziną duszpasterską, zleconą Prymasowi Polski, pragnie ogarnąć całokształt zagadnienia emigracyjnego. Jej cechą i zaletą jest nawiązywanie do tego, co wychodźcę najsilniej wiąże z krajem i co wskutek tego najmocniej na niego działa, czyli do zwyczajów ojczyстых, do uczuć narodo-



## Kino - Teatr 10 p. p. w Łowiczu !!

Orkiestra 10 p. p. w Pełnym składzie.

W piątek 4 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. dla szkół powszechnych męskich i żeńskich; o godz. 8 wieczór dla P. T. Publiczności.

W sobotę 5 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. dla szkół: gimnazjum męskiego, żeńskiego, szkoły rolniczej, seminarjum i starszych szkół powszechn.

W niedzielę 6 kwietnia r. b. o godz. 3 po południu dla właścian; o godz. 5, 7 i 9 wiecz. dla P. T. Publiczności.

W poniedziałek 7 kwietnia r. b. o godz. 7.30 wiecz.

W wtorek 8 kwietnia r. b. o godz. 7.30 wiecz.

Pod protektorem Komitetu Głównego Akcji Katolickiej. Jego Em. Ks. Kardynała Kakowskiego i Jego Em. Ks. Kardynała Hlonda.

**NAJPOTEŹNIEJSZE ARCYDZIEŁO ŚWIATA:**

# Krół Królów

Realizacja Cecila B. de Mille'a.

**Żywot, męka, śmierć i zmartwychwstanie Pana Naszego Jezusa Chrystusa.**

„Król Królów” natchnione to arcydzieło geniusza ludzkiego zostało na całym świecie niebywale entuzjastycznie przyjęte; a jedno z pism francuskich, zbliżonych do Watykanu, oświadczyło, że „Król Królów” winien przejść przez wszystkie sale katolickie świata. „Król Królów” wyświetlany był w Watykanie. Film „Król Królów” realizacji Cecila B. de Mille'a jest w całym tego słowa znaczeniu dziełem kanonicznym. Film ten należy zaliczyć w poczet najdoskonalszych arcydzieł sztuki katolickiej.

Nad program: **TYGODNIK AKTUALNY.**

**Bilety wolnego wstępu ważne tylko we wtorek dnia 8 kwietnia na godz. 7.30 wieczór.**

**Wszystkie dzieci płać bez względu na wiek.**

wych, do wyniesionych z rodzinnych stron zasad moralnych i wierzeń religijnych. Pojmując to zadanie jako świętą misję, wniosła w swą ruchliwą działalność pierwiastki ideału i poświęcenia, czem zdobyła sobie zaufanie sfer rządowych i społeczeństwa.

W roku ubiegłym objąłem protektorat nad „Opieką Polską” i odtąd ściśle z nią współpracuję, popierając jej zabiegi i ciesząc się jej rozwojem. Z prawdziwą radością powitałem utworzenie wielkopolskiego oddziału „Opieki Polskiej” w Poznaniu i powstanie gęstej sieci filij lokalnych na terenie mych archidiecezji.

Ruch ten powinien ogarnąć potężną falą całą Polskę, wychowując społeczeństwo do świadomości obowiązków względem tej części narodu, której stosunki nie pozwalają korzystać z błogosławieństw niezależnego bytu pod strzechą rodzinną. Z pomocą kraju powinna „Opieka Polska” dotrzeć swym zbawiennym wpływem do każdego osiedla wychodźców polskich, aby żaden z nich nie czuł się zapomnianą sierotą, lecz miał tę świadomość, że na każdym kroku jego pielgrzymstwa życiowego czuwa nad nim troskliwe oko macierzy.

W tej myśli gorąco polecam cele „Opieki Polskiej” kapłanom i całe mu społeczeństwu jako jeden z najważniejszych działów służby narodowej.

† August Kardynał Hlond,  
Prymas Polski.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk

† Piątek Benedykta Op.

† Sobota Siedmiu ból. N. M. P.

Niedziela Katarzyny Kr. Szwed.

Poniedziałek Marka i Tymoteusza M. m.

Wtorek Zwiastowanie N. M. P.

Sroda Ludgera B. W.

Czwartek Jana Damazego B. D. K.

Wschód słońca 5.37 Zachód 17.48.

— **Uroczyste Nabożeństwo o odwrócenie prześladowania chrześcijan w Rosji Sowieckiej.** Odbyło się w Kolegjiacie w dn. 16 b. m. Kościół był przepelniony modłacemi się. Przemówienie z katedry wygłosił ks. prałat Sępowski. Mszę celebrował ksiądz wikary Sobolewski. Odśpiewano suplikacje „Święty Boże”.

— **Czem to tłumaczyć.** Że ceny rynkowe zboża nadzwyczaj są niskie a chleb mąka i mięso, w stosunku do zboża są za wysokie?..

Przy ogólnym bezrobociu jakie trwa od kilku miesięcy, fatalnie się to odbija zwłaszcza na niezamożnych. Odnośne władze winny by się tem zająć.

— **Pałapki.** Na rogu ulicy Koziej i Podrzecznej jak również Podrzecznej i Browarnej, są zbyt pogłębione ściekowe kanały; zawdzięczając temu, pewien przechodeń, idąc wieczorem ulicą Browarną, wpadł jedną nogą do otworu i zawdzięczając tylko wielkiej przytomności, nogi nie złamał.

— **Ze szkoły handlowej w Łowiczu.** Wychowankowie Szkoły Handlowej zawiadamiają, iż w dniu 2 kwietnia r. b. odegrają komedię w 3 aktach Nikonorowicza: „W Gołębniku”.

— **Nieudana kradzież.** W zeszłym tygodniu, do Bursy żeńskiej imienia p. Bronikowskiej na Korabce, zakradli się złodzieje w zamiarze obrabowania piwnicy, zdążyli nawet otworzyć drzwi, jednak, zawdzięczając zaprowadzonym elektrycznym dzwonkom, kradzież się nie udała, złodzieje zostali spłoszeni...

Ciekawy jest jednak fakt, że z kuchni zamkniętej, w której złodzieje nie byli, w niezrozumiały sposób, ulotniły się: maszynka do siekania mięsa i moździerz.

— **Co ma wisieć nie utonie.** Czytelnicy nasi pamiętają jeszcze zapewne niedawną aferę jaka miała miejsce w Łowiczu. Na zarządzającego rządowym składem monopolowym został naznaczony niejaki pan Kaczorowski, młody wyorderowany, należał do strzelca, bywał stale w restauracjach, teatrach, z pieniędzmi się nie liczył, aż tu nagle rozeszła się pogłoska, że pewnego dnia zapomniał na pocztę złożyć utargowanej gotówki i zostawił ją w biurze, nazajutrz zaś, ku wielkiemu jego przerażeniu gotówkę złodzieje ukradli. Innego zdania byli sędziowie i prokurator, dowiedli przestępstwa i osadzili pana brata w więzieniu. Po odsiedzeniu kary wyjechał do Warszawy. Przypadkiem dowiedzieliśmy się, iż tam, dzięki bardzo wysokiej protekcji w województwie—dostał jeszcze lepszą posadę. Aż tu pewnego dnia czytamy w A. B. C. № 58, że ów pan Kaczorowski, dzięki tejże wysokiej protekcji,



został mianowany sekretarzem loterii lotniskowej. „Loterja—to los szczęścia—pisze w dalszym ciągu A. B. C., poprobował tego szczęścia p. Kaczorowski, jednak niezbyt szczęśliwie. Gdy przyszedł jakiś obrachunek, okazał się nieporządek, zabrakło losów, zabrakło gotówki.”

„Po lotniskach chodzą smutne wieści: ulotniło się kilka czy kilkanaście tysięcy. Figa z loterii i wymarzonych placów na księżycu. Zarząd w kłopotcie. Dobrze byłoby oddać ptaszka w ręce prokuratora, ale przecie to protegowany przez wysokiego dygnitarza...I tak źle i tak niedobrze!...”

Prawdę mówi starogermańska przypowieść; że „gdy się człowiek raz zbisi, wciąż będzie złym, na szubiennicy Wolfram wisi, wiatr buja nim!...”

— **Reduta w Łowiczu.** W Kinnie 10 p. p. zespół Reduty dnia 25 marca r. b. odegra dramat historyczny Juliusza Słowackiego „*Marja Stuart*” w 5 aktach (9 obrazach). Przedstawienie rozpoczęło się o godzinie 20 (8 wieczór).

Zespół Reduty posiada *własne dekoracje*. Bilety nabyte wcześniej w „Cafe Polonja” są tańsze o 50 groszy. Z chwilą rozpoczęcia się akcji—drzwi na salę zostaną zamknięte.

— **Praktyczne rady dla osób uprawiających sport t. z. Łańcuch szczęścia.** W ostatnich kilku tygodniach zaczęto w Łowiczu na szeroką skalę uprawiać sport tak zwany „Łańcuch szczęścia”, który polega na tem, że wysyła się 9 listów do różnych—osób z nagłówkiem. „Katena della Fortuna”, pod którym figurują nazwiska osób wysyłających do osób odbierających, te zaś powinny sporządzić 9 odpisów, podpisać i wysłać do dalszych 9 osób i t. d.

W liście jest objaśnienie, że osoba odbierająca katenę powinna w ciągu 24 godzin, wysłać 9 odpisów osobom najinteligentniejszym. W razie niezastosowania się i zlekceważenia listu, osobnika bagatelizującego sprawę mają spotkać okropne nieszczęścia, jeżeli jednak zastosuje się on do wskazań i 9 listów wyśle, fortuna natychmiast do niego się uśmiechnie, a zatem albo wygra na loterii, dolarówce, lub inne ziemskie szczęśliwości będą mu stale dopisywały. Z chwilą gdy Łańcuch ten trzykrotnie obejdzie kulę ziemską, zapanuje powszechne szczęście i raj będzie na ziemi. Żeby to powszechne szczęście zapanowało jaknajprędzej na świecie pozwolę sobie podać kilka praktycznych rad:

a) Zamiast jak wskazano w liście, wysłać odpisy osobom najinteligentniejszym, należy raczej wysłać je osobom, jaknajmniej inteligentnym pozabawionym t. zw. zdrowego rozsądku, szwankującym na umyśle, ci bowiem najprędzej uwierzą w te brednie, i zastosują się do wskazań w liście.

b) Aby łańcuch jaknajprędzej obiegł trzykrotnie kulę ziemską, trzeba w nim robić największe ogniwa, t. j. wysłać odpisy osobom zamieszkałym w nadgranicznych miastach, lub wprost zagranicę, najlepiej na wschód. Będzie to miało jeszcze ten skutek że kiedy taka katena znajdzie się zagranicą a zawierając jaknajmniej nazwisk polskich to cudzoziemiec przeczytawszy o co chodzi, pomyśli: „Jednak w Polsce jak na obecne warunki, stosunkowo jest mały procent warjatów”. Bo wyobraźmy sobie co taki cudzoziemiec pomyśli o nas gdy kilka albo kilkanaście arkuszy otrzymał, zapisanych samymi polskimi nazwiskami? Napewno by powiedział, „Jednak to prawda co ktoś kiedyś powiedział: ależ to naród warjatów”.

*Przyp. Red.* Najpraktyczniej byłoby jednak, żeby ten łańcuch szczęścia, nie wychodził po za granicę miasta Łowicza, to smutne świadectwo wydalby o jego mieszkańcach a raczej o osobach których podpisy figurują na kursujących w mieście „katenach”.

M. Rószkiewicz.

## Z życia towarzystw.

**Ze zjazdu prezesów i delegatów kółek rolniczych pow. Łowickiego zrzeszonych przy O. T. O. i K. R. w Łowiczu.**

Dnia 18 b. m. odbył się zjazd prezesów i delegatów celem zaznajomienia się z unifikacją organizacji rolniczych—z programem pracy—zatwierdzając jednocześnie budżet. Wśród wypełnionej sali odczuwano się, że chłop nasz zrozumiał należycie, iż siła jego jest w zrzeszaniu się i na tej platformie potoczyły się obrady wśród spokoju i powagi. Tymczasem członek Zarządu p. W. Przegaliński (wl. maj. Sobota) ni stąd ni zowąd wystąpił z dziwnym projektem, obalenia postanowień niektórych już przedyskutowanych i zatwierdzonych na posiedzeniu Zarządu.

Stwierdzić należy, iż wystąpienie pana Przegalińskiego co najmniej było niewłaściwym i niezasadniczym. I tutaj podkreślić należy obywatelskie stanowisko przedstawicieli wsi, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się przeciw takiemu stawianiu kwestji—nazywając rzecz po imieniu „iż dość już w Polsce jest wszelakiego warcholenia”.

## Co słyhać na szerokim świecie.

—z- Kraków. Żydzi demoralizują armję! Organizacji politycznej i żandarmerji wojskowa śledząca za agitacją komunistyczną w wojsku, aresztowały Dawida Rejzmana, Hafandela Platzke, Beilę Letgerównę i Pełę Neuberzanę, którzy prowadzili akcję w jednym z pułków garnizonu krakowskiego.

—z- Kraków. W obecności ks. metropolity krakowskiego, przedstawicieli wyższego duchowieństwa i przedstawicieli nauki, dokonano otwarcia sarkofagu cynowego króla Zygmunta Augusta. Sarkofag bowiem, w wielu miejscach od rdzy zniszczony, wymagał gruntownej reparacji.

Mieściła się w nim drewniana skrzynia, a w niej z cienkiej metalowej blachy trumna bez wieka, w której spoczywały zwłoki królewskie. Zauważyć należy, że znajdowały się one w przyzwoitszym stanie, niżli zwłoki Zygmunta III, jego żony, Ann Jagielonki, oraz wielu królewiczów i królewien. Nie mniej jednak wszyscy obecni wynieśli wrażenie, że i te resztki królewskie zostały już sumiennie przetrząśnięte. Zygmunt August leżał spowity w obszernym czarnym aksamitnym płaszczu, miejscami zbutwiałym i przykrytym spleśniałym płótnem, które niezwłocznie usunięto. Z pod czarnego płaszcza w paru miejscach wydobywała się zczerniała złota materja w kwiaty. U wezglowia widać było poduszkę z podobnej materji z dwoma postrzępionymi chwastami. Obok niej przysłonięta trochę faldami czarnego płaszcza, wyglądała czaszka króla z wielkimi i głębokimi oczodolami; górna jej szczęka liczyła 6 zębów, dolna 14; nad skroniami dochowało się trochę siwych włosów. Przy czaszce leżała korona, nader skromna,—rodzaj wążkiej, srebrnej obręczy, z paru tylko ornamentami w kształcie liści gotyckich, a przy koronie srebrne, mocno zaśniedziałe jabłko, ozdobione krzyżykiem; nieco



dalej srebrne berło prostej roboty bez górnych ozdób, wsunięte w płaszcz oraz tabliczka srebrna pozłacana z wyliczeniem zasług zmarłego. W nogach królewskich pajak samotnik rozpiął pajęczynę, w cieniach śmierci szukając pożywienia.....

Inaczej wyglądały zwłoki króla przed 138 laty!

W sierpniu 1791 r. Tadeusz Czacki, starosta nowogrodzki i komisarz komisji skarbowej koronnej przybył do Krakowa celem załatwienia paru spraw skarbowych. Korzystając ze sposobności, zwiedził szczegółowo Zamek wawelski, katedrę i groby królewskie. „Zyczyłem sobie widzieć, pisał 13 sierpnia 1791 r. do Naruszewicza ród Jagiellów, dobroczyńców Narodu Polskiego, kiedy ich Duch Konstytucją Narodową na nowo ożywiać zaczyna umysły polskie”. Skutecznie pomogła starość cie nowogrodzkiemu w zaspokojeniu jego pragnień prześwietna kapituła krakowska.

„Przyjaźń składających kapitułę, dodaje Czacki, sprawiła, iż dwóch wieków ciągiem zamknięte trumny, otworzone zostały”.

„Zygmunt August, czytamy dalej w tym liście, w cynowej, wyrobionej en bas-relief, czyli wypukle rżniętej trumnie leży okryty, przysypany cały chmielem, tak zachowanym, że 218 lat zawarcia go w tem grobowem naczyniu żadnej różnicy w czerstwości nie czyni. Ciało jest całe; moc czasu odmieniła zwykły kolor w czarny. Suknia z bogatej materji, lecz już zbutwiała. Na głowie korona, przy prawej ręce świat, przy lewej berło pozłacane; na piersiach napis na blasze srebrnej następujący: Zygmunt, król Polski, syn Zygmunta I, kwitnącego Domu Jagiellonów ostatnia latorośl. Pogromca Inflant, Litwinów z Polakami zjednoczytel, wrogów swoich zwycięzca, odnowiciel polskiego skarbu, którego roztropność świat podziwiał; niesnasek domowych w czasie pokoju i wojny szczególny uśmierzytel, w religji katolickiej usilnie trwający. R. P. 1572, 7 lipca o 18 g. wieku lat 53, panowania 44, ku wielkiemu smutkowi umiera w Knyszynie. Znalazłem, ciągnie Czacki, na szyi Zygmunta Augusta złoty prostej roboty łańcuch, na którym wisi krzyż, z jednej strony rubinami szmaragdami nasadzany; z drugiej strony zawiera proste rysowanie złotnicze N. Panny, trzymającej Syna...”

Niestety złotego łańcucha i krzyża z droginami kamieniami nie było już obecnie na piersiach króla, jak nie było w trumnie Anny Jagielonki dwóch drogocennych łańcuchów złotych oraz medaljonu i krzyża, o których również wspomina Tadeusz Czacki.

Pamiętać należy, że po r. 1791 świętokradzkie ręce niejednokrotnie plądrowały swobodnie w ostatnim przybytku Jagiellonów i Wazów. Ściągnano z pałców nieboszczykom drogocenne pierścienie, zrywano łańcuchy i medale z ich szyi, zdzierano złotolitą materję ze skostniałych członków; przewracano trupy, rozrzucano kości, zamieniając trumny królewskie w cmentarne śmietnisko!... Czynili to Prusacy, Moskale, Austrjacy, ale, co jest rzeczą boleśniejszą,—czynili to i nasi,—nasi ówczesni głośni amatorowie i amatorki zabytków, nieprzebierający w środkach, gdy chodziło o wylawianie pamiątek historycznych...

Smutna to prawda,—lecz prawda...

Dzisiejsze badania naukowe są na tropie owych karygodnych przywłaszczeń i jest nadzieja, że niejeden skarb na Wawel powróci.

*Ryskuł Michał Godlewski.*

## TRZY POKOIKI Z KUCHNIĄ

w Rynku Kościuszki na I-ym piętrze

do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość w redakcji

„Łowiczana”.

3-1

## NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze.

Mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić Szanownego Pana Redaktora o łaskawe pomieszczenie na łamach swego poczytnego pisma wzmianki, której treść poniżej pozwalamy sobie zamieścić:

„Zarząd Wychowawców b. Szkoły Realnej w Łowiczu przypomina swoim członkom o Zebraniu Miesięcznem, które odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 20 w lokalu lutni (Warszawa—Sienkiewicza 8)”.

Przy tej sposobności przesyłamy wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Za Sekretarza:  
M. Grundwald.

Prezes:  
M. Pronikowski.

## Giełda.

Notowania giełdy warszawskiej z ostatniej doby

Dolary — kupno	8.88 gr.
Funty ang.	43.27 gr.
Franki franc. " za 100 fr.	34.81 "
" szwajc. "	172.20 "
Ruble złote "	4.68 1/2 "
" sr. "	2.15 "
Bilon srebrny	1.02 "
Gram czystego złota	5.92,44 gr.

## Ostrzeżenie.

Na terenie m. Łowicza począł grasować niejaki pan Prusek, który rozsiewa kłamliwe wiadomości jakoby Magistrat miał otrzymać kwotę 25.000 złotych na pomoc bezrobotnym i z sumy tej ma jakoby wypłacać po 100 i 200 złotych, czem wprowadza mieszkańców w błąd i sieje niepokój i zamieszanie w środowisku pozbawionych pracy.

Magistrat czuje się w obowiązku poinformowania zainteresowanych, że dotychczas Magistrat tak wysokiej sumy nie otrzymał, jak również niema widoków na otrzymanie takowej.

Na miesiąc luty i marzec Magistrat otrzymał ostatnio ze Skarbu Państwa zł. 2000 i dolożywszy do tej sumy pewną kwotę z Kasy Miejskiej, przeprowadził akcję pomocy w postaci wydawania bonów żywnościowych osobom i rodzinom najbardziej tego potrzebującym i znajdującym się w krytycznym położeniu z powodu dłuższego pozostawania bez pracy.

Podając niniejsze do publicznej wiadomości Magistrat oświadcza że winnych rozsiewania fałszywych wiadomości i szerszenia zamętu pociągać będzie do odpowiedzialności sądowej.

*Magistrat.*

Łowicz, dn, 18 marca 1928 roku.

## Doroczne Ogólne Zebranie Resursy w Łowiczu.

Doroczne Ogólne Zebranie Resursy w Łowiczu odbędzie się dnia 22 marca (sobota) o godzinie 20, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodn. zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu zeszłorocznego ogólnego zebrania.
- 3) Sprawozdanie Zarządu.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wybór 3 nowych członków i ich zastępców w miejsce wylosowanych.
- 6) Wybór 10 członków Sądu Resursy i 4 zastępców.
- 7) Wolne wnioski, zgodnie z § 17 statutu.

**KINEMATOGRAF „EOS“**

W niedzielę dnia 23 marca pocz. o godz. 5, 7 i 9  
W poniedziałek dnia 24 marca pocz. o godz. 7.30 w.

**WEDŁUG LITERY  
PRAWA**

Martyrologia lekkomyślnej tancerki. Wstrząsający  
dramat erotyczny. W rolach głównych: Żywiolowa

**Magde Bellamy i Don Terry.**

W obronie czci! Niewinnie posądzona! Ucieczka!  
Na wyspie potępieńców! Miłość bezwzględnego  
człowieka.

NAD PROGRAM FARSA.

Następny program: „*Anioł Ulicy*“.

Wkrótce: „*Z dnia na dzień*“ chluba polskiej produkcji.

**KINO - TEATR 10 P. P.**

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Piątek dn. 21 marca 1930 r. o godzinie 7.30 wiecz.

Sobota dn. 22 marca pocz. o godzinie 7 i 9 wiecz.

Niedziela dn. 23 marca pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.

Poniedziałek dn. 24 marca pocz. o godz. 7.30 w.

**Arcydzieło!**

**Arcydzieło!**

**„Diana“**

Przygody najpiękniejszej kobiety Paryża podczas  
odrotu wielkiej armii z pod Moskwy.

Rzecz dzieje się w roku 1812 na krótko przed od-  
wrotem wielkiej armii Napoleońskiej z Moskwy.

**Nad program: Komedja i Tygodnik Aktualny.**

Następny program od 28 do 31 marca r. b. Wielki film!

**„Studentka z quartier — Latin“ (Miasto miłości).**

**Ogłoszenie.**

Magistrat m. Łowicza niniejszem podaje do  
wiadomości publicznej, że ma konia do sprzedania,  
którego można obejrzeć codziennie od godz. 12—14.

Koń zostanie sprzedany dającemu więcej.  
Oferty w zapieczętowanych kopertach Magistrat  
przyjmuje do dnia 25 b. m.

*Magistrat.*

Łowicz, 20. III. 30.

Praktyczna książka

**„Pierwsza pomoc w wypadkach  
i chorobach zwierząt“**  
przez **Lekarza Weteryn. Z. OLSZAŃSKIEGO.**

Cena 1 zł. 80 gr.

Wysła się na zamówienia.

Adres:

**WŁOCŁAWEK—OLSZAŃSKI.**

Książka niezbędna dla każdego rolnika - hodowcy

Nr. E 192.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II re-  
wiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka  
Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art.  
Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 27 marca 1930 r.  
od godz. 10 zrana we wsi Humin gminy Bolimów  
odbędzie się licytacja ruchomości, należących do  
Piotra Sumikowskiego składających się z inwentarza  
żywego i martwego oszacowanych na zł. 700.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane-  
być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki*

Nr. E 787.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II re-  
wiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka  
Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art.  
Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 22 marca 1930 r.  
od godz. 10 z rana w osadzie Bolimów gm. Bolimów  
odbędzie się licytacja ruchomości, należących do  
Władysława Skruczaja składających się z inwentarza  
żywego, martwego i żyta oszacowanych na zł. 1250.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane-  
być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. E 214.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II re-  
wiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka  
Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art.  
Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 28 marca 1930 r.  
od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ul. 3-go Maja Nr. 2  
odbędzie się licytacja ruchomości, należących do  
Ignacego Łapińskiego składających się z samochodu  
osobowego oszacowanych na zł. 15.000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane-  
być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. 1981.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I re-  
wiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskie-  
go Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogła-  
sza, że w dniu 2 kwietnia 1930 r. od godz. 2 zrana  
w majątku Jeziorko gm. Jeziorko odbędzie się licy-  
tacja ruchomości, należących do Marji Oldakowskiej  
składających się z inwentarza żywego, ziarna w sło-  
mie i okopowizny o szacowanych na zł. 7.500.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane-  
być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *R. Kubik.*

**Bauer** Jakób z Bednar gmina Kompina powiat Ło-  
wicki, zgubił książeczkę, wojskową, wydaną przez  
P. K. U. w Skierniewicach. 3—1

**Rogiecki** Józef zgubił dokument wojskowy wydany  
P. K. U. Łowicz. 1—3

**Zylberberg** Szmul - Boruch zgubił książeczkę woj-  
skową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—2

**Jan** Burzyński zgubił książeczkę wojskową wydaną  
przez P. K. U. Skierniewice. 3—3